

Jacek Kurzępa

SKUTKI ZMIANY USTROJU W ŚWIETLE ZACHOWAŃ MŁODZIEŻY W ZACHODNIM PASIE POGRANICZA

1. Środowisko badań i społeczny kontekst zmian

Interesuje nas zjawisko „jummy”¹ w kontekście zmian systemowych zachodzących od kilku lat w Polsce. Nasze dociekania odnoszą się do specyficznej aktywności młodzieży polskiej na pograniczu polsko-niemieckim. Specyfika oraz wyjątkowość tej aktywności wpłynęły na procedurę badawczą, czas trwania badań, a także ich organizację. Nietypowość sytuacji ma z punktu widzenia możliwości poznawczych, rzetelności oraz jasności sądów swoje plusy i minusy. Nierzadkie były przypadki zaskakiwania badacza przez zdarzenia i sytuacje, w których mu przyszło działać. W zależności od nich dobierał najbardziej odpowiednie metody poznania, które zapewniały maksymalną wiarygodność wyników.

Badania prowadzono w środowisku młodzieży i dorosłych zachodniego pasa pogranicza. Teren ten wybrano celowo. Przestrzeń pogranicza charakteryzuje się wielowątkowo nakładającymi się złożonymi zależnościami natury kulturowej, politycznej, społecznej i pedagogicznej.

Szczególne zainteresowanie wzbudziły zachowania związane z procederem „jummy” oraz współdziałającymi z nimi zespołami: grupami „wielbłądów” lub „mrówek” i paserów. W czasie, gdy prowadzono badania, w obu sąsiadujących krajach, tj. Polsce i Niemczech, następowały poważne zmiany społeczne, gospodarcze i polityczne, zachodzić więc mogą współzależności między tymi zmianami a zachowaniem młodzieży polskiej w pasie pogranicza.

Pogranicze jawi się nam jako miejsce chaosu moralnego, „czarnej dziury” moralnej, w którą jak bezbronny pył księżycowy wpadają młodzi ludzie. Później ich odnajdujemy jako bystrych „jumaczy”, pracowite „mrówki” czy „ciężarne wielbłądy”. Czas przełomu, a może — jak go określa Anna Wolff-

¹ Zob. J. Kurzępa, *Yumać nie yumać - dylematy z pogranicza*, [w:] *Wychowanie na co dzień*, Toruń 1994, s. 25, 27. W niniejszym artykule zmieniliśmy pisownię z „yuma” na „juma”; słowo to wprawdzie nie figuruje w żadnym słowniku, jako że jest raczej określeniem slangowym, sądzimy jednak, że spolszczona pisownia będzie tu bardziej odpowiednia.

Pawęska — czas międzyepoki” — „dogodny okres inkubacji wirusów totalitaryzmu²” — stał się czasem, w którym na pograniczu nie tylko geopolitycznym i przestrzennym, ale także kulturowym, społecznym, historycznym, jak w fotoplastikonie możemy oglądać film-dokument naszej epoki. Zawierające się w nim kadry nasycone są obrazami losów ludzkich zagubionych w poczuciu anomii, odizolowania społecznego, wyalienowania się w stosunku do życia gospodarczego, a także tracącego poczucie więzi sąsiedzkiej oraz poczucie sprawstwa. Obraz ten uzupełniają spostrzeżenia dotyczące zjawiska deprywacji, będącego ostatnim z triady elementów wypełniających „syndrom nienasyceń” (anomalii, alienacji i deprywacji)³.

Być może należałoby doszukiwać się wyjaśnienia źródeł tych zachowań w B. Malinowskiego koncepcji zmiany społecznej. Wydają się ciągle aktualne zadane przez niego pytania: skąd idziemy i dokąd zmierzamy⁴. Czy rzeczywiście można dziś mówić o impakcie nowej kultury? Czy tendencje zarysowane przez G. Benko⁵ mają swoje odniesienia w przeobrażeniach polskiego pogranicza? Czy nasza rzeczywistość kulturowa przeobraża się w ultrastechnizowaną kulturę cyborgów? A jeśli tak, to jak pokonać ów próg, przed którym stoimy obecnie? Czy nasze potrzeby, które zgodnie z tezą Malinowskiego powinna zaspokoić istniejąca między człowiekiem a jego środowiskiem i kulturą więź, są tak wysokie, że ich zaspokojenie jest niemożliwe? A może po prostu w każdym z nas nastąpiło takie przewartościowanie potrzeb, że dziś powróciliśmy do specyficznie pojmowanej walki o byt i atawizmów w zachowaniach społecznych, które — uważamy podobnie jak R. K. Merton — nie zawsze samoistnie muszą powodować zmianę⁶. Może się ona zasadzać na specyficznych, odmiennych od zwyczajowych systemach społecznych. Ich fluktuacja może prowadzić do zmiany strukturalnej. Warto jednak za Personsem przyjąć tezę, że „kluczową kwestią problemu zmiany jest stabilność systemu wartości⁷”. Element ten stał się jednym z podstawowych problemów badawczych, jakie sobie postawiliśmy.

Nawiązując do Malinowskiego koncepcji zmiany społecznej stawiamy pytanie o wymianę norm i wartości kulturowych. W polskiej rzeczywistości lat dziewięćdziesiątych dostrzegamy przeróżne zjawiska i stany, u których podłoża bez wątpienia leży przewartościowanie norm i wzorów kulturowych. Zastanawiając się nad fenomenem podkultur młodzieżowych ze stolicą tychże, Jarocinem, zadajemy sobie pytanie o miejsce młodzieży w społeczeństwie, a także o samoświadomość młodzieży co do jej roli w społeczeństwie.

² A. Wolff-Pawęska, *Jesień wiosny ludów*, „Gazeta Wyborcza” 1994, nr 253, s. 8, 9.

³ K. Szafraniec, *Człowiek wobec zmian społecznych*, Warszawa 1990.

⁴ B. Malinowski, [za:] A. K. Paluch, *Konflikt, modernizacja, zmiana społeczna*, Warszawa 1976, s. 52-93.

⁵ G. Benko, *Geografia technopolii*, Warszawa 1993.

⁶ R. K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982.

⁷ R. Persons, [za:] A. K. Paluch, *op. cit.*, s. 184.

Nie jest naszą intencją diagnozowanie typu kultury czy fazy przejścia, w jakiej znajduje się obecnie Polska. Sądzymy, że jednoznacznej odpowiedzi na te pytania nie znajdziemy. Pragniemy natomiast — wzbogaceni o refleksję M. Mead, w której autorka ta mówi o wyobcowaniu młodzieży, ale i o wyobcowaniu starszego pokolenia — znaleźć odpowiedź na pytania, kto i dlaczego uprawia „jumę”, jakie zmiany i w jakich sferach życia wywiera ona na badanych⁸.

2. Zjawisko deprywacji jako dopełnienie „syndromu nienasylenia”

Zwróciliśmy w poprzednim rozdziale uwagę na to, że w sytuacji kryzysu wynikającego z przechodzenia z jednej formacji ustrojowej w drugą wypiętrzają się różne niekorzystne ze społecznego punktu widzenia zjawiska — niekorzystne przez wzgląd na to, że nie zawsze twórcze i nie zawsze wpływają na ruch zmian do przodu, pozytywnie kreując nową rzeczywistość. Bywa, że rozedrgane emocjonalnie społeczeństwo przekracza dotychczas akceptowane granice i dokonuje gwałtownych, rewolucyjnych zmian. Sprzyjają temu takie przejawy nakładających się zjawisk społecznych, jak anomia, alienacja i deprywacja. Stanowią one syndrom zwany w literaturze „syndromem nienasylenia”⁹. Wiemy z wielu badań zachodnich, ale także z badań Wnuka-Lipińskiego, Kwiecińskiego czy Szafraniec, że zjawiska te często kumulują się i stanowią układ sprzężenia, w którym jedno ze zjawisk implikuje następne i odwrotnie.

Z. Kwieciński zwraca w swych pracach wielokrotnie uwagę na to, że syndrom ów w sposób szczególnie dotyka ludzi młodych, nie przygotowanych do spotkania z „niegościnną przyszłością”¹⁰. Zjawisko to dotyka młodzież starszą, ale i tych, którzy pobierają naukę w szkołach wyższych i średnich. Staje się konieczne — zgodnie ze wskazówkami Eliota Aronsa — umiejętne rozdzielenie i rozróżnienie frustracji od deprywacji; wszak człowiek jako istota społeczna poddaje się obu tym stanom.

By bliżej przyjrzeć się zjawisku deprywacji, wydaje się słuszne odpowiedzieć na pytanie, na jakim poziomie percepcji otaczającej człowieka rzeczywistości rodzi się poczucie braków czy ograniczeń. Amerykański psycholog Duane P. Schultz zaprezentował w roku 1965 wielość przykładów dotyczących ograniczeń, m. in. ograniczeń sensorycznych. Wyniki swych badań przedstawił w książce *Sensory restriction effects of behavior*. Ukazuje

⁸ M. M e a d, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa 1978, s. 124.

⁹ K. S z a f r a n i e c, *Syndrom nienasylenia — antropologiczne aspekty socjalizacji pewnego pokolenia*, „Socjologia Wychowania” 1990, IX.

¹⁰ Z. K w i e c i ń s k i, *Młodzież wobec wartości i norm ładu społecznego*, „Socjologia Wychowania” 1990, IX.

w niej usystematyzowaną wiedzę o teorii popędu do zmienności sensorycznej, co lokujemy w psychologii motywacji. Schultz uważa, że dla prawidłowego funkcjonowania człowieka i umiejętności przystosowania się do zmieniających warunków życia i działania potrzebna jest umiejętność akceptowania zmieniającej się stymulacji sensorycznej. Twierdzi, że cała aktywność człowieka rodzi się i wypływa z RAS, czyli siatkowego układu wzbudzenia (*reticular avonsal system*) oraz jego interakcji z innymi częściami mózgu. Głównym czynnikiem pobudzającym są „sensorystazy”, czyli stany popędowe wzbudzenia korowego. Stan taki sprzyja temu, by skłonić organizm w stanie czuwania do dążenia w kierunku utrzymania optymalnego poziomu zmienności sensorycznej. Poziom ten zostanie zachwiany przez warunki ograniczonej zmienności wejścia sensorycznego, wówczas jego nasilenie wzrasta jako funkcja czasu i wielkości ograniczeń i deprywacji. Jeśli warunki ograniczenia sensorycznego zakłócą równowagę sensoryczną, to organizm będzie wykazywał poważne zaburzenia funkcjonowania, np. pod względem percepcji, uczenia się, poznania¹¹.

Rozróżnia się deprywację sensoryczną — związaną z dążeniem do ujawnienia stymulacji sensorycznej (przy czym u osoby młodej jest ona długotrwałym ograniczeniem stymulacji) i deprywację percepcyjną — wiążącą się z dążeniem do redukcji strukturalizacji i organizacji wejścia sensorycznego przy jednoczesnym utrzymaniu niemal normalnego poziomu wejścia¹².

W innym kontekście prezentuje podejście do deprywacji Z. Zaborowski¹³, który podkreśla, że stany deprywacji pojawiają się w chwili występowania ograniczonej lub ubóstwa zasobów i dóbr. W przypadku przedłużającego się ograniczenia dóbr mamy do czynienia ze stanem deprywacji o charakterze względnym. Pojawia się on, gdy ludzie sądzą, że ich poziom konsumpcji lub stan posiadania jest mniejszy od tego, na jaki zasługują i jaki ich zdaniem jest sprawiedliwy. Ludzie w sytuacji kryzysu dążąc do zapewnienia sobie godziwych warunków egzystencji są nastawieni bardziej ku sobie, z rzadka występują u nich postawy prospołeczne. Z badań Millera (1977) wynika, że w sytuacji zagrożenia interesów jednostki skłonność do pomagania innym jest także słabsza. Bywa, że sprawiedliwość zostaje wyparta przez doraźne interesy i korzyści własne. Autor wyróżnia trzy typy deprywacji: deprywację progresywną (narastającą), gdy oczekiwania jednostki rosną szybciej niż możliwość poprawy jej położenia; deprywację aspiracyjną — w warunkach wzrostu aspiracji przy stałym poziomie dóbr i zasobów; deprywację kolektywną, gdy określona grupa społeczna (kategoria zawodowa) otrzymuje niższe dochody, płace od tych, na jakie w swej ocenie zasługuje.

¹¹ K. B. M a d s e n, *Współczesne teorie motywacji*, Warszawa 1980, s. 533-540.

¹² *Ibidem*.

¹³ Z. Z a b o r o w s k i, *Psychospołeczne problemy sprawiedliwości i równości*, Warszawa 1986, s. 336-349.

Wśród wielu autorów przedstawiających swoje spojrzenie na problem deprywacji warto przywołać tu m. in. L. Beskid, która wraz z zespołem przeprowadziła porównawcze badania deprywacji materialnych warunków życia w Polsce i na Węgrzech, czy badania Wnuka-Lipińskiego, który od lat dokonuje wglądu w polskie życie społeczne. W latach 1983-1984 wraz z J. Koralewicz próbował określić, jaki jest obraz społeczeństwa w świadomości zbiorowej Polaków¹⁴. Badanie to w dużym stopniu odnosiło się do kwestii aspiracji życiowych w różnych dziedzinach: pracy, życia towarzyskiego, rodziny, środowiska lokalnego. Wyniki wskazują na to, że stany deprywacyjne znajdują swe odbicie w pracy oraz w życiu, szczególnie publicznym. Z uwagi na to, że są to badania odnoszące się do innej rzeczywistości społeczno-politycznej Polski, wydaje się, że aktualność pytań o to, czy społeczeństwo jest przez jednostkę odbierane przyjaźnie, czy też nie, w jakich dziedzinach odczuwa braki, ograniczenia, ubóstwo, jak jednostka umiejscawia się w strukturze społecznej — jest w dalszym ciągu żywa.

3. Organizacja badań

Chcąc odpowiedzieć na pytanie o przyczyny i konsekwencje specyficznych zachowań deprywacyjnych młodzieży na pograniczu, należało przyjąć adekwatne podstawy metodologiczne. Najkorzystniejszą naszym zdaniem i jednocześnie dającą sposobność wewnętrznego wglądu w badane zjawisko metodą jest obserwacja. Prowadziliśmy obserwację uczestniczącą, której walorem jest to, że badacz obserwuje przebieg wydarzeń (rzecz jasna — nie wpływając na jego tok). Metoda ta była kłopotliwa, kontrowersyjna moralnie, wymagała od badacza uczestniczenia w badanym procesie na równych prawach z innymi uczestnikami wydarzeń. Badacz nie tylko wówczas zdobywa wiedzę o zewnętrznych przejawach zachowań deprywacyjnych, ale także ma możliwość — wchodząc w zażyłe stosunki z badanymi — pozyskać ich zaufanie, a tym samym wzbogacić źródła informacji o te, które pogłębiały portret socjopsychologiczny badanych. Stosując metodę obserwacji uzyskaliśmy orientację w tym, z jakim zjawiskiem mamy do czynienia, jaka jest skala problemu, jaki ma zasięg oraz kto jest głównym sprawcą (czy ofiarą) badanego procederu. Dzięki tej metodzie uzyskaliśmy wiele informacji dotyczących wymiaru zjawiska w kontekście społecznym, ekonomicznym, a także — co nas szczególnie interesuje — w wymiarze pedagogicznym.

Wchodząc w szeregi bohaterów wydarzeń („jumaczy”) badacz zyskiwał wiedzę zarówno o werbalnych, jak i pozawerbalnych deklaracjach i sygnałach udzielanych przez podmiot obserwacji. Miał również możliwość wychwytywania przeróżnych niuansów, wahnięć nastrojów w sytuacjach ekstremalnych, które

¹⁴ *Grupy i więzi społeczne w systemie monocentrycznym*, red. E. Wnuk-Lipiński, Warszawa 1990.

sprzyjały odnalezieniu prawdziwego oblicza sprawców wydarzeń. Jednocześnie z uwagi na konieczność poddania się rygorom grupy badacz nie pozostaje wolny od subiektywizmu ocen, co wynika m. in. ze specyfiki sytuacji, przeżywania na równi z badanymi trudnych, stresujących, ekstremalnych epizodów. Sprzyjało to nie tylko nawiązaniu emocjonalnych więzi ze „wspólnikami wypraw”, ale i nieustannemu przekraczaniu granicy tego, co dozwolone badaczowi, a co nie, decydowaniu, gdzie leży granica milczenia i lojalności wobec grupy, a także wobec prawa.

Obserwacji poddane zostały grupy „jumaczy” z terenu pogranicza, składające się z młodzieży w wieku 13-24 lat, a także współdziałające z nimi grupy „wielbłądów” i paserów. Obserwacja prowadzona była przez dwa lata, kiedy to badacz związany był z czterema grupami „jumaczy”. Grupy te z reguły się rozrastały, werbując nowych członków z uczniów i absolwentów szkół podstawowych i średnich, borykających się ze znalezieniem pracy. Badanie prowadzone było z zachowaniem pełnego autentyzmu i naturalności wydarzeń. Gwarantowała to także dżentelmeńska umowa badacza z odnośnymi władzami.

W trakcie badania sprawdzono ilościowo i jakościowo zebrane za pomocą obserwacji dane. Służyły temu kwestionariusze ankiety. Ujawnienie naszych intencji w formie otwartego przedłożenia ankiety badanym zniweczyłoby dotychczasowy trud badawczy, ba, naraziłoby badacza na realne niebezpieczeństwo, toteż kwestionariusz ankiety wykorzystany był w różnych szczególnych, intymnych sytuacjach, gwarantujących naturalność propozycji i jednocześnie zachowanie neutralności stron. Było to najtrudniejsze do zrealizowania przedsięwzięcie. Metodą tą uzyskaliśmy dane od 87% „jumaczy”, 70% „wielbłądów” i w nikłym stopniu (4%) od paserów. Trudno wobec tego uznać wyniki ankiety za wiążące i spełniające nasze oczekiwania, z uwagi jednak na ich specyfikę oraz interesującą treść zostały wzięte pod uwagę przy dopełnieniu ich rezultatów innymi danymi.

Ostatnią metodą stosowaną w tym badaniu jest metoda wywiadu. Metodę tę zastosowaliśmy jako dopełnienie innych przydatnych do charakterystyki sylwetek psychospołecznych podmiotów badawczych. Wywiad miał — z natury rzeczy — charakter ukryty, o jednoznacznym kierowanym charakterze. Z reguły przebiegał w warunkach paradoksalnie sprzyjających intymnej rozmowie, tzn. w chwilach wielogodzinnego oczekiwania na „jumę” lub powrotu z tejże.

Wymienione wyżej metody, a mianowicie obserwacja, ankieta, wywiad, stały się źródłem wiedzy potrzebnej do analizy indywidualnych przypadków, próby nakreślenia sylwetek wybranych uczestników wydarzeń. Ostatnia z metod wsparta była działaniami towarzyszącymi, a mianowicie zwiadem środowiskowym, analizą dokumentów osobowych (szkoła, policja, sądy) oraz wywiadem środowiskowym.

Badaniami objęto 285 osób związanych z procederem „juma”. Jest wśród nich 107 czynnych „jumaczy”, tj. osób dopuszczających się kradzieży w Niemczech. Populacja badanych składa się także ze 150 „wielbłądów”, czyli osób, które przenoszą towar z kradzieży przez granicę lub dopuszczają się kontrabandy — przemytu. Wśród badanych niewielką, bo 28-osobową grupę stanowią paserzy, czyli osoby zajmujące się skupem i sprzedażą kradzionych przedmiotów. Interesują nas dane o tych osobach, które lokujemy w granicach wyznaczonych przez pojęcie „młodzież”, a szczególną uwagę skupiliśmy na przestrzeniach deprivacji, jej źródłach i konsekwencjach socjopedagogicznych. Próba badawcza dobrana była w tym sensie celowo, że wywodziła się z określonej przestrzeni geograficzno-administracyjnej, a mianowicie polskiego pasa przygranicznego na zachodzie kraju, od Kostrzyna poprzez tereny nadgraniczne i takie miasta, jak Słubice, Cybinka, Gubin, Łęknica, Lubsko, Krosno Odrzańskie, Żary, Zielona Góra. Dobór grup był celowy (są one z Krosna, Gubina, Słubic i Łęknicy). Pomagał w poszukiwaniu paraleli między tym, co swoiste dla poszczególnych grup, a także umożliwił próby uogólnienia uzyskanych wyników.

4. Wyniki własnych badań empirycznych

4.1. „Juma” — przestrzeń deprivacji

Fragment ten poświęcony jest zaprezentowaniu wyników badań, które przeprowadziliśmy zgodnie z przyjętymi założeniami metodologicznymi. Badaniu poddaliśmy oddzielnie różne grupy uczestniczące w procederze „juma”, z czego jako przydatne do analizy potraktowaliśmy odpowiedzi 107 respondentów.

Zgodnie z uzyskanymi wynikami należy skonstatować, że poczucie deprivacji jest różne w poszczególnych grupach wiekowych, ale także znacząco odmienne w zależności od środowiska zamieszkania. Generalnie najczęściej wskazań dotyczyło potrzeb pierwszego rzędu (wg typologii Malinowskiego), odnoszących się (w kolejności notowań od najczęstszych do najrzadszych) do: metabolizmu i związanych z nim reakcji kulturowych: zaopatrzenie — 73% wskazań, wymogi organizmu — osłona 52% wskazań; zdrowie, higiena 47% wskazań; ruch — czynności 38% wskazań, bezpieczeństwo — ochrona 19% wskazań. Podobne zestawienie wykonaliśmy w odniesieniu do potrzeb drugiego i trzeciego rzędu. Z natury rzeczy trudności nastęrczała nam bariera intelektualna respondentów, którzy w pierwszej fazie badań nie potrafili zinterpretować (czy może inaczej — zrozumieć), o jakie potrzeby pytamy. Dlatego też dla uproszczenia odbioru wprowadzono do narzędzi badawczych synonimy dla określenia potrzeb drugiego i trzeciego rzędu. Po zastosowaniu klucza odpowiedzi uzyskaliśmy następujące zestawy wskazań (wg ich minimalnej częstotliwości występowania): poczucie deprivacji

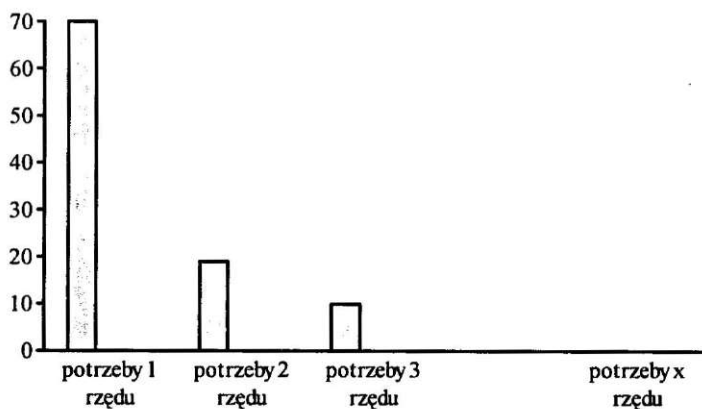
wacji w stosunku do potrzeb drugiego rzędu: organizacja kolektywnego działania 25,2%, transmisja kultury — edukacja 42,0%, kodyfikacja i regulacja zachowań 45,0%, produkcja narzędzi i dóbr konsumpcyjnych 62,0%.

Przypominamy, że prezentujemy tutaj zestawienia odnoszące się tylko do grupy „jumaczy”. Próbowaliśmy w czasie badań zlokalizować także i trzecią grupę potrzeb, chcąc uzupełnić naszą mapę o przestrzeń związaną z intelektualnymi, emocjonalnymi i estetycznymi wymaganiami człowieka. W tym celu zadaliśmy respondentom zadanie związane z poszerzeniem zestawu rozmaitych reakcji kulturowych będących odpowiednikami tych potrzeb. Poprosiliśmy o wskazanie, która z reakcji kulturowych ma dla nich znaczenie (od największego do najmniejszego). Warto podkreślić, że nie zawsze to, co ma dla badanego największe znaczenie, jednocześnie wywiera nań największy wpływ. Wynika to z różnych uwarunkowań, co łatwo wychwycić np. w zestawieniach religia — wiara — Kościół, wiedza — umiejętności życiowe — szkoła. Interesujące jest, że największe znaczenie dla respondentów (wg ich wskazań) mają: wiara, rodzina (83%), religia (77%), umiejętności życiowe (74%), zaradność życiowa (71%), bezpieczeństwo (70%), wiedza (66%), Kościół (66%), szkoła (60%), moralność (37%), etyka (30%), sztuka (5%).

Największy rzeczywisty wpływ na postawy (według deklaracji badanych) mają: wiara, rodzina (87%), zaradność życiowa (87%), umiejętności życiowe (84%), religia (79%), bezpieczeństwo (46%), wiedza (44%), Kościół (21%), szkoła (11%), moralność (9%).

Wykres 1

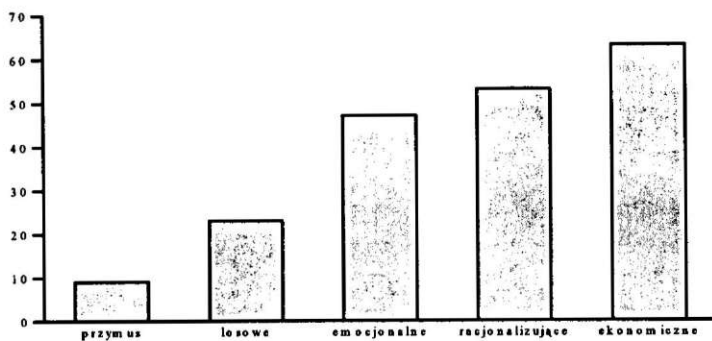
„Juma” — procentowy udział niedoboru potrzeb pierwszego, drugiego i trzeciego rzędu w badanej populacji
 $E = 107$



W trakcie naszych poszukiwań zwróciliśmy się do respondentów z pytaniem o wskazanie bezpośrednich przyczyn powzięcia decyzji o wejściu na drogę „jumy”. Zestawienie to uzupełnia dzisiejsza ocena uprawianej aktywności dokonana przez samych zainteresowanych. Jest to samoocena, którą przedstawiają wykresy 2 i 3.

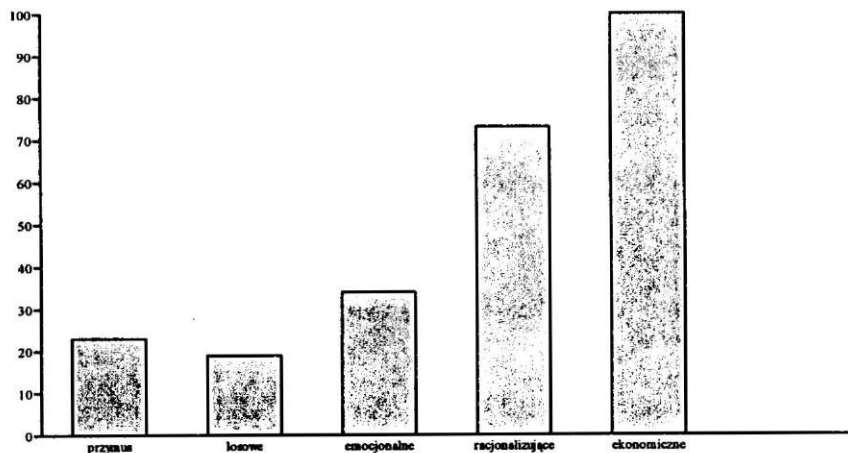
Wykres 2

Przyczyny podjęcia decyzji o „jumie”



Wykres 3

Przyczyny podjęcia decyzji o „jumie” a poziom samoakceptacji



Należy z pewnym niepokojem wskazać, że podjęcie decyzji o rozpoczęciu „jummy” znalazło swoje potwierdzenie i akceptację u badanych po pewnym czasie jej uprawiania. Dostrzegamy, że jej uprawianie przynosi wymierne korzyści. Przyczyny podjęcia „jummy” były (według badanych) następujące:

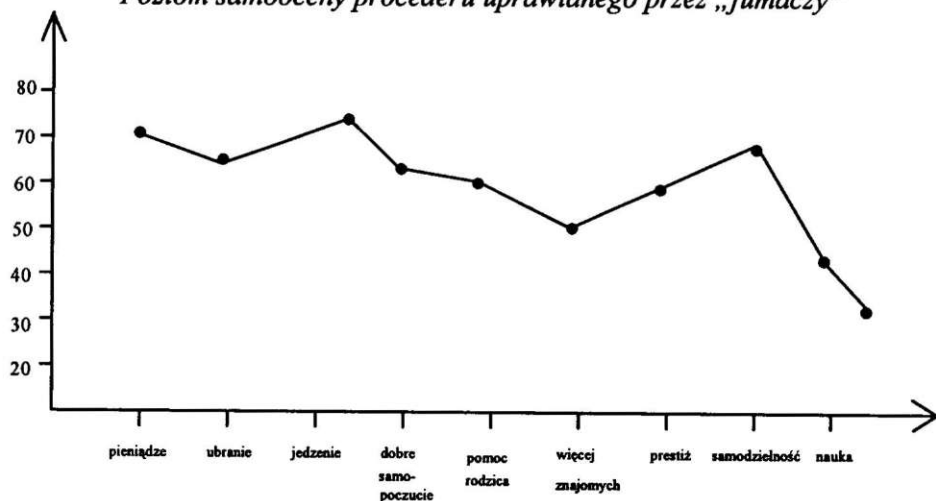
- ekonomiczne — 63% ogółu; samoakceptacja w 100%;
- emocjonalne — 47% ogółu, samoakceptacja w 73%;
- racjonalizujące — 53% ogółu, samoakceptacja w 34%;
- losowe — 23% ogółu, samoakceptacja w 19%;
- przymus — 9% ogółu, samoakceptacja w 23%.

Jak wynika z wypowiedzi badanych, gros młodzieży ruszyło na szlak „jummy” w latach 1992-1993, po doświadczeniach „pionierów”. Zagrożenie okazało się minimalne, a sankcje niezbyt dotkliwe. Mamy tu na uwadze brak koordynacji poczynań policji polskiej i niemieckiej, liberalne prawo niemieckie oraz nieingerencję (z przyczyn formalnych) polskich organów ścigania. Wiedza o tym była podstawą decyzji 53% ogółu „jumaczy”. Często są przypadki wielowątkowego nakładania się przyczyn podjęcia decyzji o „jumie”.

Wśród badanych znalazła się spora grupa osób (9%) określających siebie jako przymuszonych do uprawiania „jummy”. Przymus ten miał rozmaite odcienie; m. in. był naciskiem sytuacyjno-losowym. Osoby, które odpowiedziały nam, że uprawiają „jumę” z przyczyn losowych, można zaliczyć po części do grupy pierwszej, lecz z uwagi na to, że respondenci wyraźnie podkreślają znaczenie sytuacji, przypadku, chęci przeżycia przygody czy incydentalnego zachowania, które skłoniło ich do stałego działania, zostały zaszeregowane do tej grupy.

Wykres 4

Poziom samooceny procederu uprawianego przez „jumaczy”



Dane wykresu 4 wskazują na pewne tendencje do samoutwierdzania się respondentów w tym, że podjęli słuszną decyzję. Zwracamy uwagę na korelacje między tym, co stało się przyczyną procederu — efektami aktywności a celami życiowymi badanych.

4.2. „Juma” — sposoby przetrwania

Chcąc dokładnie wniknąć w postawy „jumaczy”, oprócz pytań odnoszących się do poziomu samoakceptacji, zadano pytanie o inne sposoby radzenia sobie z niedoborami, które wykazaliśmy poprzednio. Proponowano badanym wskazanie wytypowanych przez nas form samopomocowych oraz w drugim wariancie powiedzenie (napisanie), jak można inaczej sobie pomóc.

Wskazania dotyczące wytypowanych przez nas form były następujące: handel 53%, praca „na czarno” 45%, gry hazardowe 24%, gry losowe 13%, usługi 7%, inwestowanie w wiedzę 4%, zdobycie dobrego fachu i praca na etacie po 3%, gra na giełdzie i nauka języków po 1%.

Wskazane przez badanych formy samopomocowe były następujące: emigracja (53 wskazania), służba wojskowa (27 wskazań), ucieczka z kraju (41 wskazań), kradzież (47 wskazań), prostytutka (33 wskazania), „pójść na zakup” (zasilek) (9 wskazań), pracować „na czarno” (43 wskazania), handlować (42 wskazania), grać hazardowo (27 wskazań).

W obu wariantach dostrzegamy dominację tych form, które są także teraz uprawiane przez badanych. Triplet: praca na czarno, handel oraz hazard to nieodłączne elementy „jummy”. Zrozumiały jest przeto fakt wielości wskazań tych form samopomocowych. Zatrważające są natomiast dysproporcje między jakością typów form samopomocowych wskazanych przez badających i badanych. Ujawniły się wszak takie formy, których badacze w swoim zestawie nie uwzględnili, jak kradzież (jako zupełnie inny proceder niż „juma”; z reguły utożsamiana z aktywnością przestępczą realizowaną w Polsce), prostytuowanie się (i to zarówno dziewcząt, jak i chłopców) — z jednej strony zrozumiałe, gdyż styl bycia „jumaczy” jest niezmiernie urozmaicony i bogaty w zachowania balansujące na pograniczu wszelkich norm moralnych, z drugiej strony zaskakujące, gdyż w tym środowisku osoby z „branży” lub „orkiestry” są deprecjonowane i wyrzucane poza nawias. Podobnie wysoki stopień wskazań ujawnił się w przypadku woli opuszczenia Polski (łącznie 94 typowania), związanej z dużą krytyką możliwości, jakie mają respondenci w kraju.

Formy samopomocowe wymagające intelektualnego wysiłku lub odłożenia w czasie efektu działań nie znalazły u badanych zainteresowania. Ciekawy jest fakt, że wielu badanych pobiera zasilek dla bezrobotnych, ale nie uznaje tej formy za właściwy sposób poradzenia sobie z niedoborami dnia codziennego. Uznaje się tę formę za ubliżającą normalnemu człowiekowi, ba, określana jest

mianem „zupki frajerów” (choć zachłanną ręką co miesiąc pobierana z kas Urzędów Pracy).

Dopełnieniem naszych dociekań dotyczących „jumy” i ewentualnych dróg odejścia od niej miało być pytanie o to, czy w innych warunkach (pełnego dobrobytu oraz zaspokojenia potrzeb dotychczas uznawanych za deficytowe) badany uprawiałby „jumę”. Odpowiedzi są w pewnym sensie zbieżne z naszymi wynikami dotyczącymi poziomu samoakceptacji badanych. Oto w 83% odpowiedzi badani stwierdzają, że przy zmienionych podstawach decyzyjnych wejścia na „jumę”, tzn. zaspokojeniu potrzeb i poczuciu sytości w stosunku do dotychczas odczuwanych stanów deprywacji, również podjęliby decyzję o uprawianiu jej. Mając za sobą kilkumiesięczne doświadczenia na „jumie”, 83% jej aktywistów nie porzuciłoby jej i nie porzuca nawet w chwili, gdy przyczyny jej podjęcia przestały istnieć. Tylko 17% badanych gotowych jest od niej odejść.

4.3. „Juma” — system wartości

Być może poszukiwanie odpowiedzi dotyczącej systemu wartości badanych zwiększy tylko mętnik informacyjny u czytelnika, jednak z empirycznego punktu widzenia ten punkt odniesienia uznaliśmy za wielce istotny dla zrozumienia procesów związanych z „jumą”.

Przedstawiliśmy badanym zestaw 27 wartości, które mieli poszeregować od najważniejszej do najmniej ważnej. Wśród zaprezentowanych wartości znalazły się m. in. takie, jak porządek społeczny, pokój na świecie, przyjemne życie, uczciwość, honor, Bóg, zdrowie itp. Wśród proponowanych wartości za najcenniejsze uznano wartości sprawnościowo-emocjonalne, takie jak odwaga, siła, rodzina, sprawność, zdolności, przygoda, a także miłość, Bóg, przyjaźń, seks, wolność osobista, wysoka ocena ze strony innych. Wartości te posegregowano w trzy grupy:

- wartości o wysokim stopniu reprezentatywności (uzyskały więcej niż 75% wskazań),
- wartości o średnim stopniu reprezentatywności (uzyskały powyżej 50% wskazań, mniej niż 75%),
- wartości o niskim stopniu reprezentatywności (poniżej 50% wskazań).

Interesujące jest to, że w grupie drugiej występują niewielkie różnice między wartościami uznawanymi za najcenniejsze, a tymi, które uważa się za najmniej cenne. W pierwszym wariantcie grupa ta składała się z następujących wartości: przygoda, wysoka ocena u innych, sława, bezpieczeństwo osobiste; w drugim wariantcie zamiast sławy występuje honor. Jest to jedna z niewielu istotnych zmian. Najcenniejszą wartością dla badanych jest rodzina i odwaga (100 wskazań), wolność osobista (98 wskazań), dostatnie życie (96 wskazań), siła fizyczna i sprawność oraz miłość (92; 90; 88 wskazań). Za najmniej cenne

wartości uznano w kolejności: porządek społeczny (5 wskazań), wiedzę (6 wskazań), ambicję (13 wskazań), uczciwość (14 wskazań), kulturę (19 wskazań). Wśród wartości w obu wariantach uznanych za najmniej cenne znalazły się m. in. tak ważne jak:

- w grupie wartości uznanych za najcenniejsze: praca (46), sukces (43); władza (27), uczciwość (19), ambicja (17), wiedza (14), porządek społeczny (7);

- w grupie wartości uznanych za najmniej cenne: praca (34), sukces (29), władza (21), uczciwość (14), ambicja (13), wiedza (6), porządek społeczny (5).

Naszym zdaniem są to wskazania niepokojące. Występuje tu tendencja do negacji większości z tych wartości, które umożliwiają jednostce funkcjonowanie w społeczeństwie: poszanowania porządku społecznego, władzy, uczciwości. Mamy także do czynienia z obojętnością, czasami z negacją, wobec wartości edukacyjnych, takich jak praca, wiedza, szkoła, ambicja.

Zaprezentowane wyniki zdają się potwierdzać tezę, że badani nie potrafią powiązać swego myślenia o sposobach samopomocowych z wyznawanym systemem wartości, nie potrafią wzbudzić w sobie refleksji odnoszącej się nie tylko do pytań dotyczącego tego, jak wypełnić pustkę wynikającą z niemożności zaspokojenia swych potrzeb, ale także kwestii tego, co w życiu jest ważne. Powiązaliśmy te pytania z innym pytaniem, o to, w jakim kierunku badani dążą, jaki mają cel w życiu.

4.4. „Juma” — cele życiowe

Cele życiowe badanych stanowią ostatnie ogniwo łączące nasze poszukiwania z tematyką „jumy” i osób ją uprawiających. Z natury rzeczy interesuje nas, czy ci młodzi ludzie mają przed sobą jakąś wizję przyszłego świata, dorosłego życia lub życia odmiennego od uprawianej teraz aktywności. Mimo że gromada, jaką poddaliśmy badaniu, jest wielopoziomowa wiekowo, zwróciliśmy się do nich z pytaniem: co dalej, jak zamierzasz żyć, co zamierzasz osiągnąć, co robić? Uzyskane wyniki pogrupowaliśmy odpowiednio do grup wiekowych: grupa pierwsza — 13-17 lat; grupa druga — 17-19 lat; grupa trzecia — 19-25 lat. Zgodnie z tym podziałem grupa pierwsza liczy 32 osoby, druga 47 osób, a trzecia 28 osób.

Poprosiliśmy badanych o wskazanie (powiedzenie, zakreślenie) tych celów, do których chcieliby jak najszybciej dojść oraz tych, które chcieliby osiągnąć w swym dalszym życiu. W grupie celów bliższych wymieniliśmy takie, jak: skończyć szkołę, podjąć pracę, założyć rodzinę, zdobyć pieniądze, wyjechać z kraju, wieść hulaszcze życie, naprawić swoje błędy, zmienić pracę, inne.

W grupie dalszych celów życiowych znalazły się: zdobyć mieszkanie, kupić samochód, założyć rodzinę, zwiedzić świat, zdobyć dobrą posadę, osiągnąć władzę, zaangażować się w politykę, mieć spokój, osiągnąć szczęście rodzinne.

Zauważmy, że w podanych grupach staraliśmy się unikać celów społecznie uznawanych za niepożądane. Z uzyskanych wyników wypływa wniosek, że część badanych uznaje swą dotychczasową aktywność za sensowną również i na dalsze lata swego życia. W trakcie badania otrzymaliśmy m. in. takie wypowiedzi, jak: zostanę na „jumie”; będę szefem kompaktowców (tzn. handlarzy płytami kompaktowymi). Niestety, jest to znaczny odsetek odpowiedzi — w różnych grupach waha się od 7 do 37% wskazań (zob. tabela 4).

Otrzymane wyniki badań wskazują, że we wszystkich grupach badanych dominują cele rodzinne, lecz jednocześnie cele związane z kontynuacją aktywności na „jumie”. Dostrzegamy wysoką pozycję celów przyjemnościowych, a także myśli o wyjeździe z Polski (jeden z celów dalszych). Ponownie wzmacnia się w tej klasyfikacji niska pozycja celów edukacyjnych, które w grupie 13-17-latków w ogóle nie są uznawane za godne uwagi; równie niskie są notowania tych celów w grupach 17-19-latków i 19-25-latków.

Symptomatyczne jest to, że w grupie 17-19-25-latków wysoką pozycję zajmują cele zawodowe. Jest to przejaw nieustannego niepokoju tych młodych ludzi, czy będą mieć pracę, czy też nie, czy będą zmuszeni szukać innych rozwiązań stanowiących swoisty jej substytut. Cele rodzinne to zawiązanie rodziny, posiadanie dzieci, osiągnięcie szczęścia rodzinnego. W niektórych wypowiedziach łączy się to ze zdobywaniem sprzętów, atrybutów „małej stabilizacji”, co przy wyłączeniu z kontekstu rodzinnego moglibyśmy nazwać celami przyjemnościowo-praktycznymi. Wśród tych kategorii znajdujemy wielokrotnie zapisy: mieć dużo pieniędzy, wesoło żyć, wyszaleć się, objechać świat. Cele związane z „jumą” są powielaniem aktualnie uprawianych zachowań i dążeń, czyli: doskonalenie się w sprawnym i skutecznym okradaniu innych, podniesienie swojej pozycji w hierarchii przestępczej, ewentualne przejście od rangi detalisty do hurtownika.

Cele edukacyjno-zawodowe wiążą przyszłość respondentów ze zdobyciem wykształcenia, ukończeniem szkoły, zdobyciem zawodu oraz zatrudnieniem, podjęciem pracy. Cele te znajdują większe uznanie u starszych grup respondentów (tj. 17-19-25-latków).

5. Próba wnioskowania

Przedstawione wyniki badań przeprowadzonych na przestrzeni dwóch pełnych lat kalendarzowych (1992-1994) obrazują swoiste dla zachodniego pasa pogranicznego zjawisko zwane „jumą”. Zjawisko to związane jest z procederem przygranicznej (w pierwszej fazie występowania tej aktywności) kradzieży. Kradzieży tej dopuszcza się z reguły polska młodzież w wieku 13-25 lat, a uprawia ją po zachodniej stronie polskiej granicy na terenie Niemiec. Skradzione w Niemczech przedmioty są później sprzedawane w Polsce

odbiorcom hurtowym, ale i osobom prywatnym — na zasadzie realizacji zamówień.

Proceder ów z pewnością rozwinął się z powodu postępującego ubóstwa wielu rodzin i poczucia deprivacji w stosunku do wielu potrzeb, tak pierwszego, jak i drugiego oraz trzeciego rzędu (w tym kontekście dostrzegamy dominację poczucia deprivacji w stosunku do potrzeb pierwszego rzędu, związanych z zaspokojeniem podstawowych potrzeb egzystencjalnych rodzin). Zjawisko to skumulowało się z chaosem moralnym, który został wzniecony przez niespójne zachowania samych rodzin, mieszkańców środowisk lokalnych oraz wyspecjalizowanych służb porządkowych w ocenie zachowań bohaterów wydarzeń. Do przyczyn można zaliczyć również brak jasności co do podstaw aksjonormatywnych wyznawanych w samych rodzinach i dominację poczucia deprivacji nad systemem moralnym, łatwość procederu oraz brak odczuwalnych restrykcji w przypadku tzw. wpadki, dające się zauważyć różnice w poziomie życia „przed jumą” i po decyzji jej uprawiania oraz brak konkurencyjnej oferty ze strony środowisk lokalnych, a generalnie Państwa.

Aneks

Klucz synonimów dla oznaczenia potrzeb drugiego i trzeciego rzędu

Uznając, że respondenci mogą mieć w badaniu problemy związane z interpretacją i identyfikacją potrzeb określonego rzędu, posłużyliśmy się dla określenia ich synonimami. Zgodnie z przyjętym założeniem uproszczenia odczytu zaproponowaliśmy następujące zestawienia potrzeb i ich synonimów:

Potrzeby drugiego rzędu:

organizacja kolektywnego działania: praca w zespole, działanie w grupie, współdziałanie z kolegami, być razem w zespole;

transmisja kultury — edukacja: społecznie przekazywane tradycje, obrzędy, symbolika, system nauczania, szkoła;

kodyfikacja i regulacja zachowań: system kar i nagród, kodeksy postępowania, społecznie akceptowany sposób postępowania, moda i lansowany styl bycia;

produkcja narzędzi i dóbr konsumpcyjnych: pozyskanie pracy, działanie na rzecz wytwarzania produktów spożywczych i innych artykułów (ubrań, jedzenia, urządzeń), bycie przydatnym w wykonywaniu zawodu lub innego typu pracy akceptowanej społecznie.

Potrzeby trzeciego rzędu:

rodzina: przynależność, identyfikacja z rodziną, emocje związane z rodzeństwem, rodzicami, poszukiwanie własnego miejsca w rodzinie;

wiara: ufność w nadludzką siłę i moc, powierzanie się opiece, oddawanie czci swemu Bogu;

religia: wyznawanie i uprawianie określonego obrządku, posługiwanie się w kontakcie z Bogiem pośrednictwem prawd wiary zapisanych w pismach i przekazach religijnych;

umiejętności życiowe: zdolność do poradzenia sobie w wielu sprawach, bycie samodzielnym i samowystarczalnym;

zaradność życiowa: pozyskiwanie dla siebie miejsca w każdej sytuacji, oparcie się na najkorzystniejszych środkach wsparcia i pomocy;

bezpieczeństwo: stabilizacja, uwolnienie od strachu, potrzeba struktury i porządku, niezależność;

wiedza: posiadanie umiejętności, informacji o świecie przydatnych życiowo, znajomość interesujących zagadnień, obycie z nowoczesnością;

Kościół: zewnętrzne manifestacje wiary, uczestnictwo w życiu instytucji kościelnych, obrządek, msza św., pośrednictwo kapłańskie;

szkoła: pozyskiwanie umiejętności i wiedzy za pośrednictwem instytucji, uczestnictwo w życiu szkoły, pobieranie nauki;

moralność: poczucie ograniczeń wewnętrznych w zachowaniu;

etyka: zasady zachowania, lojalność, zaufanie i współdziałanie w gromadzie;

sztuka: emocje i odczucia w kontaktach z naturą, dziełami ludzkiego umysłu i wrażliwości.

Powody uprawiania „jummy” przez badanych

Pomoc rodzinie	44%
Dostatnie życie	21%
Przyjemności	13%
Sprawdzenie siebie	7%
Przygoda	5%
Chęć imponowania	5%
Poczucie wolności	5%

Ranking: Co straciłbym nie uprawiając „jummy”?

Zubożenie rodziny	35%
Nie miałbym na swoje cele	17%
Życie byłoby nudne	14%
Musiałbym iść do pracy	13%
Byłbym naiwny	7%
Koledzy by mnie opuścili	8%
Straciłbym okazje do zabawy	7%

Szeregi wartości uznanych za najcenniejsze i najmniej cenne

Najcenniejsze		Najmniej cenne	
rodzina	100 wskazań	porządek społeczny	5 wskazań
odwaga		wiedza	
wolność osobista		ambicja	
dostatnie życie		uczciwość	
siła fizyczna		kultura	
sprawność		władza	
miłość		ojczyzna	
przyjemności życia		sukces	
Bóg		sława	34 wskazań
przyjaźń		praca	
zdolności	80 wskazań		
przygoda		honor	35 wskazań
wysoka ocena u innych		bezpieczeństwo osobiste	
sława		wysoka ocena u innych	
bezpieczeństwo osobiste	56 wskazań	przygoda	86 wskazań
praca	46 wskazań	zdolności	87 wskazań
sukces		siła fizyczna	
ojczyzna		przyjemności życia	
władza		sprawność	
honor		seks	
kultura		miłość	
uczciwość		przyjaźń	
ambicja		wolność osobista	
wiedza		Bóg	
porządek społeczny	5 wskazań	dostatnie życie	
		odwaga	
		rodzina	99 wskazań

„Juma” — środowisko badań

Miejscowość	Ludność (w tys.)	Odległość od granicy km	Liczba szkół			Liczba bezrobotnych
			SP	ZSZ	LO	
Zielona Góra	118,2	70	22	14	5	9 807
Gubin	17,4	miasto przygraniczne	4	5	1	2 091
Lubsko	15,1	27	4	4	1	4 135
Krosno Odrz.	15,0	30	3	1	1	3 105
Łęknica	7,0	miasto przygraniczne	1	-	-	b.d.

Charakterystyka próby (badanie zasadnicze)

Cechy badanych i środowiska	Kategoria aktywności		
	„Juma”	„Wielbłądy”	Paserzy
Płeć	35	60	7
- kobiety	72	90	21
- mężczyźni			
Wiek			
- 13-15 lat	10	4	-
- 15-17 lat	22	3	-
- 17-19 lat	22	9	-
- 19-21 lat	25	19	2
- 21-25 lat	28	34	1
- więcej niż 25 lat	-	81	25
Pochodzenie społeczne:			
- inteligenckie	33	43	16
- robotnicze	62	75	7
- chłopskie	12	32	5
Miejsce zamieszkania:			
- miasto	62	56	21
- wieś	45	94	7
Poziom bezrobocia:			
- pracujący	7	31	17
- bezrobotni	54	85	5
- inne	46	34	6
Stosunek wobec prawa:			
- notowany	46	23	4
- nie notowany	61	127	24

Poziom deprywacji w poszczególnych grupach potrzeb

Typ potrzeb	Miejsce zamieszkania		Pochodzenie			Wiek					Płeć	
	M	W	R	I	Ch	13	15	17	19	25	M	K
Pierwszego rzędu												
- zaopatrzenie	48	45	51	33	9	9	17	19	21	27	58	35
- osłona	40	32	36	26	10	10	15	13	17	17	50	22
- higiena	36	23	30	21	8	6	13	10	13	17	20	39
- ruch	33	27	28	21	11	10	19	11	10	10	37	23
- ochrona	17	13	10	11	9	3	5	9	5	8	12	18
Drugiego rzędu												
- transmisja kultury	30	15	18	20	7	-	-	9	12	24	20	25
- organizacja kolektywnego działania	18	9	10	10	7	-	-	7	10	10	17	10
- produkcja narzędzi i dóbr konsumpcyjnych	30	37	31	24	12	-	5	12	23	27	41	26
- kodyfikacja i regulacja zachowań	29	20	20	23	6	-	2	6	21	20	23	26
Trzeciego rzędu												
- intelektualne	29	21	12	31	7	3	8	9	14	16	21	29
- emocjonalne	51	45	55	30	11	9	17	21	23	26	63	33
- estetyczne	20	30	14	27	9	1	3	7	15	24	23	27

Cele życiowe a wiek badanych

Cele	Wiek badanych					
	13 - 17 lat		17 - 19 lat		19 - 25 lat	
	bliskie	dalekie	bliskie	dalekie	bliskie	dalekie
Rodzinne	2	6	6	11	8	12
Zawodowe	-	1	5	11	10	6
Edukacyjne	-	-	6	6	2	2
Przyjemnościowe	11	6	15	7	5	2
Emigracyjne	1	7	3	5	1	4
Związane z „jumą”	18	12	11	7	2	2

Jacek KURZEPA

FOLGEN DER ÄNDERUNG DER ORDNUNG ANGESICHTS DER VERHALTENSWEISEN DER JUGENDLICHEN IM WESTLICHEN GRENZGEBIET

Der Autor stellt die Ergebnisse seiner Untersuchungen, die die Erscheinung von „yuma“, d. h. Diebstählen, die polnische Jugendliche in Deutschland begehen, in geschlossener Form dar. Die Untersuchungen wurden in den Jahren 1992-1994 auf dem polnisch-deutschen Grenzgebiet durchgeführt und umfaßten drei angrenzende Wojewodschaften: die von Gorzów, Zielona Góra und Jelenia Góra. Der Forscher führte seine Untersuchungen mit der teilnehmenden Beobachtungsmethode durch. Die Population der zu Untersuchenden bestand aus 107 „Yumacz“.

Der Forscher lenkte seine Aufmerksamkeit besonders auf die Erscheinung von „yuma“ hinsichtlich der Systemänderungen, die in letzten Jahren in beiden benachbarten Ländern: Polen und Deutschland, eingetreten sind. Er bemüht sich, dem aus der Literatur bekannten „Syndrom der Ungesättgkeit“ einen Inhalt zu verleihen und vor allem das Niveau der Entziehung von Bedürfnissen, die bei den in der Nähe der Grenze wohnenden Jugendlichen auftreten, zu diagnostizieren. Er stellte deshalb Fragen nach Defiziträumen, die die Jugendlichen spüren sowie nach Selbsthilfemethoden, die mit der Abschaffung dieser Mängel verbunden sind. Er wandte sich auch an sie mit der Frage nach ihrem Wertsystem, wobei er bemüht war, axiologische Haltungen der Probanden und somit die Motivation zur Entfaltung der besprochenen Aktivität zu diagnostizieren. Er unternahm auch einen Versuch, das bei den Probanden auftretende Niveau der Selbstakzeptanz zu bewerten.

Eine Ergänzung des ganzen Problems ist die Reflexion über Lebensziele der „Yumacz“, sowie Beantwortung der Frage, ob diese Tätigkeit für sie nur Episode, ein Ersatz für moralisch gesunde Lebensaktivität ist.

Das Ganze ist mit der theoretischen Grundlage verstärkt, die sich auf die Theorie der Gesellschaftsstruktur von Merton stützt, die mit Erscheinungen der Anomie, Alienation und Entziehung verbunden ist, sowie auf die Konzeption von Bedürfnissen von B. Malinowski und die Theorie der Motivation von A. H. Maslow.